



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca otrzymują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Krzemidńskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od soboty 22 do wtorku 25 października (włącznie)

Zupełnie nowy, artystyczny program!

Napoleon i mały trębacz (dramat historyczny) **Czarodziejka—Zemsta** (dramat w wykonaniu wybitnych artystów sceny włoskiej) **Węgorze elektryczne** (naukowe zdjęcie z natury) **Przez Szluzę Boultera** (piękne widoki z natury) **Wandzia na pensji** (komiczny) **Kubuś zandarem** (komiczny)
Przejazdka po jeziorze Garda (wrażenia z podróży) **Żywy posąg** (komiczny)
Na scenie odegrana będzie „Córka czy fortepian?” wodevil w 1 akcie Krumłowskiego.
Reżyser W. Ksielewski.



Zmiana programu w każdą środę i sobotę.

W Kalozekopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — — Ceny miejsc zwykłe. — — —

— — — Szczegóły w afiszach i programach. — — —

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
codziennie koncert kapeli

International pod dyrekcją
Johana MALECZKA
Z szacunkiem W. Świdorski.

Oryginalny projekt.

Rada Zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu, zasiadająca w Petersburgu, złożyła IV Zjazdowi przedstawicieli przemysłu i handlu referat, zawierający projekt prawa o stowarzyszeniach współdzielczych.

Referat wychodzi z założenia, że należy dać potężnego bodźca sprawie rozwoju kooperacji w państwie, a to przez ułatwienie zakładania stowarzyszeń współdzielczych, zmianę obecnego systemu koncesyjnego na meldunkowy i ułatwienie tworzenia związków kooperatywy. Dotąd wszystko w porządku i należałoby z naszej strony tylko przyklasnąć inicjatywie przedstawicieli przemysłu i handlu. Niestety zrobić tego nie możemy, bo sympatja przedstawicieli przemysłu i handlu dla kooperacji nie jest idealną.

Po gorących słowach o potrzebie poparcia kooperacji przez wydanie specjalnego prawa o stowarzyszeniach współdzielczych, a nawet zaopatrzenia ich w środki obrotowe ze specjalnie w tym celu ufundowanej państwowej Kasy Centralnej z kapitałem 25 milionów rubli — w dalszych wywodach zjawiają się warunki, z których przebiega już wyraźny interes klasowy pp. przedstawicieli przemysłu i handlu. Chcą oni mianowicie, kierownictwo ruchem współdzielczym oddać w ręce inteligencji posiadającej. W tym celu proponują stworzenie nowej organizacji — „komitetów współdzielczych” administrowanych przez kolegię, wybierane przez właścicieli ziemskich, posiadających nie mniej niż 100 dziesięcin ziemi, i przemysłowców, płacących podatek przemysłowy nie niższy, niż klasy III.

Komitety takie, w myśl projektu, wykonywałyby kontrolę obowiązkową nad stowarzyszeniami współdzielczymi, mianowałyby dla każdego stowarzyszenia specjalnego członka-opiekuna, odbywałyby stałe rewizje stowarzyszeń nie rzadziej niż co 4 miesiące, rozporządzałyby funduszami, wpływającymi do komitetów ze skarbu i z innych źródeł, opracowywałyby wzorowe ustawy dla różnych kooperatyw itd. itd.

Jak widzimy opieka tych sympatyków ruchu idzie bardzo daleko, na samorzadne instytucje współdzielcze nakładają oni więzy, daleko sięgające, nie przyjęte dobrowolnie w formie związku, ale rzucone z góry przez komitety, złożone z przedstawicieli klas posiadających. I dziwić się trzeba, jak projektodawcy mogą logicznie pogodzić swoje żądanie ułatwienia tworzenia związków z proponowaną organizacją komitetów opiekuńczych: powiatowych, gubernialnych i centralnego dla całego państwa. Wszak jedno wyklucza drugie. Widzieć w tej niekonsekwencji musimy albo całkowitą nieznajomość zasad ruchu współdzielczego, dyktantyzm redakcji projektu, albo złe maskowany interes klasowy, starający się położyć swą rękę na samodzielny rozwój nowych organizacji gospodarczych, w formie kooperatyw, wycieńniających stopniowo kapitaliczne formy gospodarki.

Obawy nasze, że projekt ten pokrywa tylko złe maskowany zamach pp. przedstawicieli przemysłu i handlu na samodzielność kooperatywy, poleguje jeszcze i sposób, w jaki traktują oni sprawę opodatkowania kooperatywy. Istniejące prawo o podatku przemysłowym i nowy jego projekt, wniesiony przez rząd do Dumy, zwalniają stowarzyszenia

współdzielcze od podatku, jeżeli ich kapitał zakładowy nie przekracza 10,000 rb. Tymczasem nasi sympatycy z grona przedstawicieli przemysłu i handlu żądają, ażeby stowarzyszenia zwolnione były od podatku, o ile obroty ich nie przerosną 20,000 rb. rocznie (§ 15 projektu), co jest znacznym zwiększeniem ulgi, przez rząd proponowanej.

Wszystko to zniewala nas powtórzyć słowa, wypowiedziane kiedyś przez Schulzego z Delitsch pod adresem naprasających się opiekunów ruchu: zostawcie nas w spokoju!

Od fałszywych przyjaciół uchowaj nas, Boże, bo z nieprzyjaciółmi sami sobie damy radę.

Z Jasnej Góry.

— oo —
U podnóża Jasnej Góry
Rozmodlony kłęczy lud
I Królową swoją prosi
O opiekę i o cud.
Płyną głosy, a tym głosem
Towarzyszą jęk i płacz:
O, Królowo przenaświętsza
Chciej wysłuchać, spojrzeć racz!..

Od klasztoru Jasnej Góry
Płynie pełen grozy wiew,
Który w jednych smutek budzi,
W drugich znowu słuszny gniew.
Bo to miejsce dla nas święte
Było świadkiem czynów złych;
Bo Królowej naszej progi
Splamili mordem krwawy mnich!..

A w kaplicy Matka Boża
Smutnie patrzy z poza krat,
Mitosierdzia zawsze pełna,
Kochająca cały świat...
Mitosierdzia zawsze pełna,
Lecz nie dla tych swoich sług,
Którzy w grzesznych brnąc nałogach,
Zapomnieli, że jest Bóg!..

Zaś po kraju, po rodzonym,
Chmura płynie niemy strach:
Do pałaców idzie butnie,
Pod wieśniaczy wchodzi dach...
Znów Ojczyzny pierś rozdarła
Pławi się we własnej krwi;

Tryumfują wrogci nasze,
Tryumfują ludzie złii!..

O, towarzysze! złączmy w jedno
Wszystkie koła, wszystkie stan,
By ratować i wyleczyć
Kraj kochany z ciężkich ran.
Nam potomkom bohaterów
Nie przystoi łamać rąk,
Lecz iść śmiało ku zwycięstwu,
Choćby przyszło ginąć z mąk!..
Władysław Fulman.

Nowe Stowarzyszenia spożywcze.

Według wiadomości, posiadanych w Biurze Inform. Stow. Spoz., w r. b. powstały następujące stowarzyszenia spożywcze:

W gub. kieleckiej — 9: w Seniślawicach, Ksanach, Chwalibogowicach, Chelmnie („Nadzieje”), Piotrkowicach, Ratajach, Koszycach, Stopnicy („Łączność”), Pieczonogach.

W gub. piotrkowskiej — 7: w Tomaszowie („Przyszłość”), Częstochowie („Postęp”), Krzepczowie, Kozięglówkach, Łodzi („Wyrwalność”), Myszakowie („Kółko”), Ujejscu („Obroną”).

W gub. siedleckiej — 6: w Dębowicach, Stoczku, Tchórzynicy, Dołgobrodach, Skorodnicy, Żalczu.

W gub. kaliskiej — 6: w Boldrzykowie, Gorzkowie („Zgoda”), Giecznie, Nakielcu, Starem Mieście, Wróblewie.

W gub. radomskiej — 4: w Gniewoszowie („Przyszłość”), Tymienicy („Jaskółka”), Nietulisku („Wygoda”), Żarnowie („Oszczędność”).

W gub. lubelskiej — 4: w Strzyżewie, Justynowie, Zakrzówku (pracowników cukrowni), Pilaszkowicach („Wygoda”).

W gub. warszawskiej — 3: Jordanowicach („Łączność”), Kutnie („Kutnowianka”), Warszawie („Samopomoc”).

W gub. ptockiej — 1: w Skrwilnie.

Ogółem w Biurze Inform. zanotowano w tym roku 40 nowych stowarzyszeń spożywczych; podana tutaj lista nie jest jednak kompletna, sądząc z nabywanych w Biurze blankietów, potrzebnych do legalizacji, stowarzyszeń takich w 1910 r. powstało daleko więcej i dlatego, w celu skompletowania

Obcęże gumowe, powozowe

i samochodowe

dostarcza i zakłada
z gwarancją 15 miesięcy

RYDZEWSKI i S-ka.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

Ekzystuje od 1897 r. Telefon 260.

WYKONUWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopnie mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPIEJSZE.

Niegdyś a teraz.

Obrazek z życia staropolskiego

Przed kilkuset laty było u nas w Polsce zwyczajem, iż śluby małżeńskie tylko w dojrzałym wieku zawierano. Kawaler pilnował obozu do lat 35, panna zaś kądzieli do lat 28. Upatrzywszy młodzią pannę, którą posłubić umyślił, oznajmił tu ojcu swojemu, a ten przyzwiał mównego dziewosćbą (starostę) i prosił go o pomoc.

Dziewosćbów, siadłszy na konia, pojechał do wskazanego sobie dworu. Na podwórzu już, siadłszy z konia, za użędo go przytrzymał, do okna się zbliżył, zapukał wolać:

Pan Paweł z Wierzbowa mile waszmość pozdrowia i radby wiedział, czy waszmość na to pozwoli, o co się on przemennie pytać będzie?

Na to pan Piotr z Rzegowa odpowiedział:

— Słucham panie zasiedzie.
— Oto pan Paweł ma parobka, już mu się do 40 lat zbiera, a słyszał, że waszmość masz dziewkę już także dorosłą, a zatem jeśli byś waszmość pozwolił, toby się pobrali.

— Wstąpcie ino do nas — odpowiedział gospodarz — to o tem pomówimy.

Dziewosćb uwiązał konia u kółka przy oknie, przygładził ezuprynę czapkę, podkręcił wąsa i poszedł do izby, gdzie zastał już stół nakryty, a na nim sół i chleb na talerzu.

Pierwsze powitanie było:
— Panie sąsiedzie zjedzcie chleb z solą, byle z dobrą wolą.

Wtem zawołał na żonę:
— Moja pójdź jeno do nasa!
Gdy przyszła, rzecząc jej opowiedział w krótkości, na co ona się odezwała:

— Jak się wam panie widzi.
Zawołano teraz córkę, do której tak się odezwał ojciec:

— Moja dziewko, jużeście się dożyć u nas kądzieli naprzędi, czasby też wyjść na swój chleb; a to Panu Bogu dziękuj, że sąsied nasz, pan Paweł ofiaruje ci swego parobka. Jakże zezwalasz na to?

Córka upadła do nóg rodzicom na znak zezwolenia. Dziewosćb nasypawszy teraz perę i klejnotów w czapkę, wysypał je w fartuszek pannie młodej, mówiąc:

— Pan Paweł od swego parobka na ten dar prosi, przyjm wacpanna wdzięcznie, aż się o więcej postara.

Ojciec wtem odpowiedział dziewosćbowi:

— Powiedzcie panu Pawłowi, że za trzy niedziele będzie wesele. Niech pan

młody sprowadzi ze sobą skrzypków, ja też każę cielátko, kurkę jedną i drugą zabić, nasycić miodu i tak wespół cieszyć się będziemy.

Teraz zmieniły się te obyczaje, zmieniły się nawet co do szczegółów drobnośtek. Tak np. znalazł potomek owego pana Pawła z Wierzbowa w papierach rodzinnych następującą notatkę: Jego prapradziad w r. 1687 uwiął do ślubu zupan biały lity, bekesze akasmitną zieloną, obłożoną łapami rysem, guzy rubinowe i kółpak soboli. Pradziad w r. 1714 zupan morowy seledynowy, ferezję papuzią, pas z kłamrą srebrną, czapkę adamaszkową z wypustką sobolową. Dziad w r. 1760 miał zupan atlasowy ponsowy, koutusz sąjetywo koloru perłowego, pas turcki, buty zółte, czapkę białą z barankiem. Ojciec w r. 1788 miał czamare granatową z potrzebami srebrnymi, pas słucki, mankiety u rękawów koszuły, czapkę gredytową z denkiem jedwabnem. Syn w r. 1808 nosił frak szafirowy, spodnie, kamizelkę i ponoczoży białe, kapeluszą spłaszczony.

Wesele prapradziada trwało tydzień, wyszło nań wina beczek 10; pradziada 5 dni, beczek wina 7; dziada trzy dni, wina beczka jedna; ojca 24 godzin, wina 100 butelek; syna zaś wesele trwało wieczerz tylko, wypito parę butelek szampańskiego wina przy cukrowej kolacji.

Subjekt od omylek.

W jednym olbrzymim składzie obuwia w New Yorku, gdzie z powodu kolosalnych codziennych ekspedycji, wkładają się naturalnie omyleki, zaprowadzono nowość, która nietylko ma za zadanie skupić na jednym koźle ofiarnym niezadowolone klientów — przeważnie — ale pomaga także do utrwalenia klientów.

Jest tam subjekt, specjalnie płatny za to, że odpowiada za omyleki wszystkich kolegów. Gdy wchodzi do sklepu klienta i zaczyna robić wymówki szefowi ekspedycji, tenże każe natychmiast zawołać rzeczzonego subjekta, najokropniej go besztuje wobec klientki, wreszcie dodaje: „My nie możemy w naszym interesie tolerować subjekta, który naraził się czemś naszej klienteli, już źle wykonał zlecenie. Od dziś jest pan zwolniony, proszę iść do kasy i otrzymać swoją należność”. Subjekt niby to się tłumaczy, szef jest nieublagany, wreszcie klientki serce nie wytrzymuje, zaczyna ona teraz błagać szefa, by z jej powodu nie pozbawiał człowieka kawałka chleba. Szef się daje z trudem uprosić i subjekt wraca na swoje miejsce.

Klientka jest zachwycona uprzejmością szefa, który naruszył swoje zasady i cofnął postanowienie dla niej tylko i dumna jest ze spełnionego dobrego uczynku względem subjekta. Odtąd staje się też największą zwolenniczką owej firmy.

Tak się po amerykańsku — bierze na kawał”.

Ze świata.

— Jaguar w wagonie restauracyjnym.

Nowojorska „Sun” opisuje straszne chwile, jakie przeżyli pasażerowie pociągu, dążącego do Dakoty. W tymże pociągu jechał wagon z menażerją, który był przyćepiony zaraz za lokomotywą i oddzielony od wagonów pasażerskich brankardem. Na czele wagonów pasażerskich był wagon restauracyjny. Pasażerowie zajęli właśnie miejsca w tym wagonie, gdyż nadeszła pora obiadu. Kelnerzy roznieśli zupę, gdy za drzwiami wejściowymi od strony brankardu rozległo się złowrogie mruczenie. Szybko w drzwiach pękła i przerażeni pasażerowie urzuli w ramie okna straszny głowę jaguara, który, rozjuszony z powodu poranienia się przy rozbiciu szyby, usiłował przecisnąć się do wagonu.

Nieopisany przestrah ogarnął pasażerów, którzy rzucili się w dzikiej panice do przeciwległego wyjścia. Tymczasem jaguar, rozjuszony do najwyższego stopnia, zabrał się do łamania części drewnianych drzwi, które tamowały mu drogę.

Panika wśród pasażerów powiększała i ta okoliczność, iż każdy chciał wyjść pierwszy z wagonu, wszyscy więc rzucili się do wąskich drzwi i przeskakawali sobie wzajemnie, co utrudniało niemiernie wyjście i pomimo dzikich scen walki, jakie rozgrywały się przy akompaniamencie ryku jaguara, nikt nie mógł się wydostać ze straszego wagonu.

Ze cała awantura nie skończyła się większem nicszczęściem, należy tylko zawdzięczać przytomności kelnera, który, zobaczywszy jaguara, pobiegł zaraz dać znać o tem pogromcy zwierząt, właścicielowi menażerji. Pogromca ukazał się właśnie w chwili najkrzykliwszej, kiedy jaguar wyłamał już prawie drzwi. Pasażerowie, usłyszawszy o poskromicielu, uspokoiли się znacznie i zrobili mu przejście. Nastąpiło ciekawe widowisko. Jaguar, zaledwie zobaczył swego pana, wydał straszny ryk i skuliwszy ogon, zaczął się cofać powoli przed jego spojrzaniem. Pogromca poczekał, aż pasażerowie uspokojeni opuścili wagon, zamknął za nimi drzwi i batem i strza-

łami z rewolweru zapędził jaguara z powrotem do klatki, z której zwierzę uciekło, powyginawszy kraty.

Pasażerowie dziękowali z istic amerykańskiem zapalem pogromcy i przytomnemu kelnerowi, którzy uratowali im życie.

Od Administracji

Zawiadamiamy szanownych prenumeratorów że różniciele naszego Gońca nigdy nie mieli upoważnienia do inkasowania należności za prenumeratę. Dlatego za wynikiem z tego powodu nieporozumienia administracja nie odpowiada. Inkasament naszym jest p. Jan Polak na co posiada odpowiednie legitymacje.

Repertuar Teatru Białostockiego.

Niedziela 23 popołudniu. „Komedja o człowieku, który znalazł niemowlę.” Dwa akty Anatola France'a. Przekład Tad. Zelenkiego.

Letni rozkład pociągów.

Dr. Żel. Warsz.-Wied.
Przychodzą: z Warszawy: 6.39 r. 11.37 pdp. 2.33 pp. 5.39 pp. 7.20 w. 12.20 n. 4.11 n.
z Sosnowca: 8.50 r. 9.42 r. 11.20 pdp. 3.36 pp. 6.34 w. 9.13 w.
11.01 n. 1.20 n. 2.44 n.
z Piotrkowa: 9.00 r. 9.00 w.
Ochodzą: do Warszawy: 5.25 r. 9.50 r. 11.30 r. 3.46 pp. 6.42 w. 12.11 n. 1.32 n. 2.52 n.
do Sosnowca: 6.51 r. 9.18 r. 11.47 pdp. 2.41 pp. 4.20 pp. 5.49 pp. 7.26 w. 9.10 w. 4.19 n.
do Piotrkowa: 9.25 w. 12.11 n.

2 kostjumy za 5 rb. 25 k.

Dwa odcinki kostiumowe zimowy lub wiosenne, męzki i damski wystylony za 5 rb. 25 k. z gwarancją; jeśli się towar nie spodoba przyjmujemy na powrót i pieniądz zwracamy w całości. 1) 4/4 arsz. Angielskiego kordu modnego i wiewianego wyrobu 2 arsz. szerok. najnowszej fasonu na cały elegancki męski kostjum i 2) 5 arsz. kordu „Flora” modnego fasonu na całą suknie damską. Obydwa odcinki w ciemnych kolorach. Zyczymy wysyp. po tej samej cenie 2 męskie lub 2 damskie kostjumy. Takie same 2 kostjumy lepsze-go gat. 5 rb. 80 k. Wsył. za zaloznieniem poczt. bez zadatku. Przesyłka 55 kop. na Szyby 90 k. Przy zamowieniu 4 odcinków przesyłka na rachunek fabryki. Zamów adres: Fabrykantowi Markowi Bernstein Łódź—M. 2038 10 6

Farby, artystyczne, dekoracyjne, uczniowskie i akwarelowe znanej fabryki Vertun i S-ka posiada na składzie w dużym wyborze i poleca Skład Apteczny WACŁAWA ORZEŁ III Aleja № 46.

Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych. Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie. Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Przejazdy do Warszawy zbyteczne

Zalotwanie sprawunków w firmach polniczych handlowych, przemysłowych interesów w burach, tleceń u osób prywatnych najróznorodniejszych zawodów. Warszawa, RAKOWSKI Żórawia 45. 1993 12—6

Do sprzedania

Aparat Kinematograficzny z oświetleniem. „Drumonta” z obrazami za cenę przystępną Wiadomość ul. Zielona № 3 miesz. 7 1198 3-1

Znane pierniki Żytomierskie firmy „METEOR”

z byłej wystawy Częstochowskiej. Sprzedaż hurtowa i detaliczna u przedstawicieli na gub. Piotrkowską i Wareszawską p. Marii Nowakowskiej w Częstochowie ul. Aleksandrowska 22 m. 8. Tamże przyjmują się obstalunki świąteczne, które uprasza się zamawiać wcześniej. 15-9 Handlującym znaczny rabat.

Ból głowy i migrenę natychmiast usuwa

MIGRENE-NEUROVIN

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. 1zt. Pudło 1.20 k. 1845 100-34

Z dniem 27 Października b. r.

rozpocznie się likwidacja Magazynu Bławatnego

Bernarda Lewina

w Częstochowie Aleja 1-sza Hotel Victorja. Telefon № 151. — Po cenach niżej kosztu

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Wapunki prenumeraty: Kócznie rd. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośzeniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20 Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.